

# Góralski, Wojciech

---

## Małżeństwo jako dar Stwórcy, umowa, sakrament

---

Studia Płockie 23, 101-115

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Wojciech Góralski*

## **MAŁŻEŃSTWO JAKO DAR STWÓRCY, UMOWA, SAKRAMENT**

Małżeństwo jako instytucja istniejąca od zarania ludzkości i stanowiąca podstawowy fenomen antropologiczny, pozostaje przedmiotem refleksji wielu dyscyplin naukowych. Każda z nich zajmuje się tą bogatą i złożoną rzeczywistością zgodnie z własnymi założeniami i celami oraz przy zastosowaniu właściwych sobie metod. Gdy chodzi o teologię, to podejmując refleksję nad rzeczywistością małżeńską posługuje się kryteriami, jakie wskazuje jej objawienie. Uzyskana dzięki niemu szeroka perspektywa teologiczna, wykraczająca poza zakres nauk humanistycznych, pozwala patrzeć na małżeństwo jako na rzeczywistość religijną i zbawczą. Dzięki teologicznej wizji małżeństwa można dostrzec jak wyraźnie odbija się w niej jak gdyby całość wiary chrześcijańskiej. Oto w małej części Kościoła, jaką jest małżeństwo i ukonstytuowana przez nie rodzina obecne jest - w jakiejś mierze - całe misterium chrześcijaństwa<sup>1</sup>.

W refleksji teologicznej nad małżeństwem bardzo często bierze się za punkt wyjścia fakt, że zawarte między ochrzczonymi jest ono sakramentem, co zresztą jest w pełni uzasadnione. Nie można jednak dzisiaj ignorować faktu, że wielu słysząc słowo „małżeństwo” nie myśli w ogóle o sakramencie. Po za tym istnieje też wiele małżeństw niesakramentalnych, o których przecież można a nawet należy mówić w kategoriach teologicznych. Stąd właściwe wydaje się podejmowanie w teologii małżeństwa drogi odwrotnej, a więc sięgania najpierw do samych początków dziejów ludzkości i małżeństwa, a po uchwyceniu podstawowych rysów pierwotnego małżeństwa dostrzegać je i ukazywać w perspektywie dzieła zbawienia i eschatycznej pełni<sup>2</sup>.

Obok momentów, przybliżających prawdę o sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego, ukazaną w różnych jego wymiarach, w niniejszym opracowaniu zostanie ponadto przedstawiona rzeczywistość małżeństwa cywilnego, a więc nie sakramentalnego /jako zwykłej umowy/ wreszcie wysunięte zostaną postulaty duszpasterskie, które mogą być pomocne w pracach II polskiego synodu plenarnego na odcinku odnowy życia małżeńskiego i rodzinnego.

## 1. Dzieło Stwórcy

Chociaż małżeństwo zawierane jest przez dwie kochające się osoby i powstaje mocą ich wolnej decyzji, nie jest właściwie dziełem człowieka, lecz dziełem i darem Boga, powstałym z Jego woli. Boże objawienie pokazuje z jednej strony, że człowiek został stworzony na „obraz i podobieństwo” Boga /Rdz. 1, 26/, z drugiej zaś przedstawia go jako „mężczyznę i niewiastę” /Rdz 1, 27/. Zawarte jest tutaj wyraźne wskazanie, że pełnego podobieństwa człowieka do Boga nie należy upatrywać w absolutyzowaniu ani mężczyzny, ani kobiety, lecz że ujawnia się ono we wzajemnym ich spotkaniu i uzupełnianiu się<sup>3</sup>.

Księga Rodzaju wskazuje dobitnie, że małżeństwo jest instytucją prawa naturalnego, daleko wychodzącą poza granice czysto naturalnej rzeczywistości. Bóg, który jest miłością i wspólnotą Osób, stwarzając człowieka na swoje „wyobrażenie”, wyposażył go w moc miłowania i uzdolnił do życia we wspólnocie. Przez małżeństwo sam Bóg chce urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości obdarzając przy tym mężczyznę i kobietę mocą dawania życia: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” /Rdz 1 28<sup>4</sup>.

Biorąc pod uwagę fakt, że dzieło stworzenia i misterium zbawienia nie stanowią dwóch odrębnych dziedzin należy powiedzieć że małżeństwo było pomyślane przez Boga nie tylko jako Jego obraz, lecz również jako typ zbawczego przymierza, które Bóg zawarł z ludźmi. Oznacza to, że małżeństwo nie realizuje się tylko samo dla siebie, lecz że ma do spełnienia ważną funkcję w zbawczym działaniu Boga wobec całej ludzkości i jej dziejów. Zbawcza interwencja Boga sięga do samego wnętrza małżeństwa podnosząc i przemieniając - to, co naturalne. W konkretnej historii zbawienia małżeństwo nie jest tylko „rzeczą świecką”, jak głosił M. Luter i nigdy taką nie było<sup>5</sup>. Jest to rzeczywistość, której należy przyznać - od samego początku - charakter wybitnie sakralny.

Jeśli w Starym Testamencie przymierze Boga z narodem wybranym znajdowało swoje podobieństwo w małżeńskiej wspólnocie życia, to jeszcze bardziej odnosi się to - w Nowym Testamencie - do Kościoła, w którym urzeczywistniło się Nowe Przymierze. Przymierze Boga z ludźmi znalazło swoje ostateczne urzeczywistnienie w Jezusie Chrystusie. Wszak On jest Oblubieńcem ludu Nowego Przymierza /Mk 2, 19/. Z tej racji, że Chrystus stał się człowiekiem, św. Paweł mógł pojęcie zjednoczenia małżeńskiego rozwiniętego w Starym Testamencie przenieść na relację Chrystus - Kościół /I Kor 6, 12-20/. Jak mężczyzna i kobieta w ich spotkaniu stają się „jednym ciałem”, tzn. jedną egzystencją, jednym „organizmem”, tak Chrystus i Kościół stają się jednym „pneuma”, tzn. jedną zmartwychwstałą egzystencją<sup>6</sup>. Podczas gdy w Starym Testamencie obraz małżeństwa służył jedynie jako porównanie i analogia przymierza narodu wybranego z Jahwe, tak w Nowym Testamencie jedność Chrystusa z Kościołem - tak jak ją ukazał św. Paweł w Liście do Efezjan /5, 22-32/ - nie tylko ilustruje istotę chrześcijańskiego małżeństwa, lecz jest dla niego przykładem i modelem, stanowiąc zarazem jego zasadniczy fundament<sup>7</sup>. Zdaniem K. Rahnera, jedność małżonków istnieje dlatego, że istnieje więź Chrystusa z Kościołem<sup>8</sup>,

Małżeństwo znajduje swój podstawowy, pełny i trwały sens w zjednoczeniu Chrystusa z Kościołem. Tkwiąc zaś w łonie rzeczywistości, jaką jest Kościół - Ciało Chrystusa umowa małżeńska sprawia, że tworzący wspólnotę miłości małżonkowie stanowią podstawową komórkę Ciała Chrystusa. Z tej też racji przysługuje małżeństwu miano „eklezjoli” tj. „domowego Kościoła”<sup>9</sup>.

## 2. Sakrament

Naturalną wspólnotę małżonków Chrystus znacznie ubogacił podnosząc ją - pomiędzy ochrzczonymi - do godności sakramentu. Jakkolwiek w Nowym Testamencie nie znajdujemy żadnych słów Chrystusa, które można by uznać za wyraźne słowa ustanowienia sakramentu ani też żadnego specjalnego obrzędu zawarcia małżeństwa, to jednak świadectwo Ewangelii w przedmiocie sakramentalności umowy małżeńskiej jest całkowicie jednoznaczne. Można je streścić następująco: Jezus w swoim przepowiadaniu odrzucił niektóre zasady prawa małżeńskiego ukształtowanego w ciągu wieków. Proklamując uroczyście zasadę nierozzerwalności umowy małżeńskiej oraz przeciwstawiając praktyce rozwodów dopuszczanych w Starym Testamencie „dla zatwardziałości serc” pierwotną wolę Stwórcy, Jezus stanął w opozycji do dewaluowania woli Bożej. „Równocześnie tym, którzy chcą być Jego uczniami, którzy w Niego wierzą i wyrażają gotowość naśladowania Go, dał szansę uwolnienia się od «zatwardziałości serc», udzielając mocy uzdalniającej do wypełnienia tego, co Bóg zamierzył na początku /por. Mk 10, 1-11; Mt 9, 1-12/”<sup>10</sup>.

Po wydarzeniu paschalnym chrystologiczny wymiar małżeństwa potwierdzony jest jeszcze wyraźniej. Zasadniczym tekstem jest tu 1 Kor 7, 39, gdzie św. Paweł zaleca zawierać małżeństwo „w Panu”. W kontekście innych wypowiedzi Pawłowych /por. Rz 16, 1; 1 Kor 15, 38/ oznacza to, że małżeństwo chrześcijan nie jest zwyczajną „sprawą doczesną”, lecz w „nowym człowieku w Chrystusie” zyskuje nowy wymiar. Zawarcie małżeństwa „w Panu” oznacza, „że chrześcijanin winien zawierać małżeństwo w duchu nauki Pana, kształtując je na fundamencie Jego orędzia i Jego mocy zbawczej”<sup>11</sup>. Przez swoje słowo i działanie Jezus uczynił realną możliwość przeżywania małżeństwa w mocy Jego ducha, zgodnie z pierwotnym zamysłem Stwórcy.

W takim to kontekście zyskuje swój właściwy i pełny sens Pawłowy tekst Ef 5, 21-32, w którym zwykło się dostrzegać wskazanie na sakramentalność małżeństwa chrześcijan, zwłaszcza wiersz 32: „Tajemnica to jest wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła”<sup>12</sup>. „Tajemnica” /mysterion/ w myśli Pawłowej i tradycji chrześcijańskiej oznacza przede wszystkim odwieczny plan zbawienia nakreślony przez Boga, zrealizowany w historii przymierza, zwłaszcza w Jezusie Chrystusie, i uobecniany w Kościele. Innymi słowy, jest to fundamentalny kontekst chrześcijańskiego zbawienia. Właśnie w tę całościową rzeczywistość zbawienia wpisane jest także małżeństwo, które zyskuje znaczące światło właśnie od tajemnicy, jaką jest relacja Chrystus - Kościół<sup>13</sup>. „Małżeństwo włączone w misteryjny związek Chrystusa z Kościołem staje się obrazem przymierza miłości większej i wyższej, dar męża dla żony jest obrazem daru, jaki Chrystus uczynił ze swego życia, a dar żony dla męża

obrazem stosunku Kościoła do Chrystusa<sup>14</sup>. W gruncie rzeczy przymierze małżeńskie jest aktualizacją w historii więzi zachodzącej pomiędzy Chrystusem i Kościołem. Małżeństwo nazywamy sakramentem, inaczej „symbolem realnym”, ponieważ we wspólnocie małżeńskiej realizuje się to, „co stanowi istotę sakramentalnej struktury Kościoła, mianowicie więź Chrystusa z jego ludem”<sup>15</sup>.

Istota sakramentalności małżeństwa wyraża się dobitniej, gdy próbuje się dostrzec jej swoisty rys, czy to od strony określonego aspektu misterium, który wysuwa się na pierwszy plan, czy to od strony specyficznej sytuacji zawierających umowę małżeńską. Otóż w tym pierwszym przypadku, specyfika sakramentu małżeństwa wyraża się w partycypacji małżonków w tajemnicy odkupienia, ujmowanego jako głęboka więź Chrystusa z Jego Kościołem. Istota zaś sakramentu małżeństwa od strony egzystencjalnej oznacza radykalną zmianę w życiu nowożeńców. Dotychczas bowiem dążyli do zbawienia indywidualnie, zawierając zaś sakramentalne małżeństwo zobowiązują się do realizacji zbawienia we wspólnocie, poprzez życie rodzinne. Wspólnotowy charakter małżeństwa jest więc tym, co odróżnia sakrament małżeństwa od wszystkich pozostałych sakramentów. Podczas gdy wszystkie sakramenty łączą z Bogiem indywidualnie, to w sakramencie małżeństwa Chrystus łączy z Bogiem mężczyznę i kobietę jako wspólnotę osób<sup>16</sup>.

Mówiąc o sakramentalności małżeństwa należy podkreślić, że nie jest ona czymś, co istniałoby ponad czy poza małżeństwem jako naturalną umową ludzką. Chrystus podnosząc tę naturalną umowę do godności sakramentalnej, w niczym nie zmienił istoty tej umowy, lecz włączył ją do nadprzyrodzonego porządku zbawienia. W małżeństwie chrześcijan należy zatem dostrzec jedność rzeczywistości ludzkiej i rzeczywistości Boskiej. „Autentyczna miłość małżeńska - uczy Sobór Watykański II - włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki”<sup>17</sup>. Małżeństwo sakramentalne nie zostało zatem „dodane” do małżeństwa naturalnego, lecz stanowi jego dalszą realizację w planie zbawienia. Sakrament nie jest rzeczywistością „dołączoną” do małżeństwa, lecz stanowi samo małżeństwo, jeżeli zawarli je chrześcijanie<sup>18</sup>. Małżeństwo naturalne jako rzeczywistość w ekonomii stworzenia stanowi tę samą rzeczywistość, ale już sakramentalną, gdy jest zawarte pomiędzy chrześcijanami. Związek małżeński ochrzczonych i jego sakramentalność są przy tym nierozdzielne, podobnie jak nierozłączny jest plan stworzenia i plan zbawienia. Z faktu, że Chrystus Pan małżeństwo osób ochrzczonych wyniósł do godności sakramentu<sup>19</sup> jasno wynika, że między tymi osobami nie może być zawarta umowa małżeńska, która by jednocześnie nie była sakramentem<sup>20</sup>. Sakramentalność małżeństwa nie jest zatem czymś incydentalnym, co może być albo nie być, lecz jest zakorzeniona w samej istocie tego związku,

O nierozdzielności umowy małżeńskiej zawieranej pomiędzy ochrzczonymi i sakramentem małżeństwa wspominają dokumenty kościelne już przed Soborem Trydenckim. Ten ostatni zaś w 1563 r. zdefiniował sakramentalność małżeństwa jako dogmat wiary<sup>21</sup>. Ostatnio przypomniał tę prawdę wiary Sobór Watykański II<sup>22</sup> a także

papież Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” z 1981 r.<sup>23</sup> Pewien problem stanowi tutaj sakramentalność małżeństwa ludzi ochrzczonych niewierzących, szczególnie w czasach dzisiejszych. Zdaniem Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 1977 r., sakrament małżeństwa, podobnie jak inne sakramenty św. udziela łaski mocą dzieła Jezusa Chrystusa, a nie tylko przez wiarę przyjmujących. Nie oznacza to wszakże, że małżeństwo udziela łaski, gdy u zawierających je narzeczonych brak wiary. Należy zatem oprzeć się, nadmienia dokument Komisji, na zasadzie, w myśl której wiara jest podstawą, inaczej przyczyną „dyspozytywną” owocności, a nie ważności sakramentu<sup>24</sup>. Synod Biskupów z 1980 r., przestrzegając zarówno przed rygoryzmem jak i laksyzmem, wyraził opinię, że sama prośba o sakrament stanowi wystarczający znak wiary, jeśli jest podyktowana motywami religijnymi. Wobec sytuacji, że małżeństwo w Kościele staje się często społecznym zwyczajem, wydaje się czymś niezbędnym, by narzeczeni potrafili przekonać duszpasterza, że ich decyzja jest podyktowana wiarą<sup>25</sup>.

Wypada dodać, iż w przypadku wątpliwości, czy ktoś z zawierających małżeństwo chciał wykluczyć przyjęcie sakramentu a jednak zamierzał podjąć /zawrzeć/ umowę małżeńską, należy ustalić, jaka była intencja przeważająca takiego nupturienta. Gdyby wykluczał sakrament do tego stopnia, iż nawet byłby gotów zrezygnować z małżeństwa, wówczas nie zaistniałoby ani małżeństwo, ani sakrament<sup>26</sup>. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że charakter sakramentalny małżeństwa stanowi jego istotny element, wykluczenie którego powoduje - w myśl kan. 1101 § 2 kpk z 1983 r. - nieważność małżeństwa. Potwierdzenie takiego stanowiska można znaleźć w kan. 1099 tegoż kodeksu, który sankcjonuje nieważność umowy małżeńskiej m.in. w przypadku błędu co do jej godności sakramentalnej, jeśli błąd determinuje wolę. Taka determinacja woli może /choć nie musi/ mieć miejsce wówczas, gdy nupturient pozytywnym aktem woli wyklucza wspomnianą godność<sup>27</sup>.

### 3. Znak eschatyczny

Współczesna teologia małżeństwa będącego rzeczywistością sakramentalną zwraca uwagę na oczywisty skądinąd fakt, że małżeństwo, podobnie jak inne sakramenty a nawet podobnie jak Kościół, nie stanowi celu samo w sobie. Kościół i małżeństwo włączone w jego tajemnicę wskazują ponad siebie, na eschatyczną przyszłość<sup>28</sup>. Jak Kościół jest symbolicznym, sakramentalnym znakiem pełnej realizacji Królestwa Bożego, zapowiedzią ostatecznego zgromadzenia i pojednania całej ludzkości z Bogiem oraz znakiem zapowiadającym eschatyczny pokój, tak i małżeństwo jest znakiem eschatycznej nadziei. „Uroczysty, świąteczny charakter, jaki nadaje się zawarciu przymierza małżeńskiego, jest obrazem radości i ostatecznego spełnienia wszelkich tęsknot w czasach eschatycznych /por. Mk 2, 19 n.; Mt 22, 1-14; 25, 1-13/. Uroczyste celebrowanie zaślubin nie powinno więc być traktowane jako wyraz ogólnoludzkiej potrzeby lub jako drobnomieszczkańska zbędna wystawność. Ów splendor ma bowiem także głęboki sens chrześcijański: jest pełną nadziei zapowiedzią uroczystego świętowania eschatycznych godów weselnych w królestwie Ojca [...]. Postawa zaś ustawicznego szukania Boga w życiu małżeńskim i rodzinnym winna

małżonkom zawsze uprzytamniać, że postać tego świata, a przez to również ziem-  
ska postać ich małżeństwa przemienie, aby ustąpić miejsca pełnemu kształtowaniu  
chwały<sup>29</sup>.

#### 4. Dar łaski i źródło powinności

Małżeństwo sakramentalne sprowadza na zawierających je określone skutki. Pierwszym i bezpośrednim skutkiem tego związku jest więź małżeńska, wspólnota ukazująca i realizująca tajemnicę nierozzerwalnej więzi Chrystusa z Kościołem<sup>30</sup>. Nierozzerwalność tej więzi znajdująca swoją ostateczną prawdę w pierwotnym zamyśle Bożym, w myśl którego jest ona znakiem i wymogiem miłości absolutnie wiernej<sup>31</sup>, uroczyście proklamowana przez Chrystusa /Mt 19, 4-6/, nabiera szczególnej mocy z racji sakramentu realizując nierozzerwalną więź Chrystusa z Kościołem. Nierozzerwalność, podkreśla Jan Paweł II, wynika już z samej natury miłości oraz umotywowana jest dobrem dzieci<sup>32</sup>. Nierozzerwalna więź małżeńska, komunია dwojga osób, stanowi wyraz miłości małżeńskiej, na którą składają się – jak stwierdza Jan Paweł II – wszystkie elementy osoby: „impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenia ducha i woli<sup>33</sup>”.

Jak każdy sakrament, małżeństwo jest znakiem skutecznym przynoszącym małżonkom, oprócz konkretnych obowiązków, dar łaski. Sakrament małżeństwa powoduje wzrost łaski uświęcającej, czyli przyjaźni z Bogiem oraz przynosi łaskę sakramentalną, udzielającą małżonkom licznych pomocy do wypełnienia obowiązków stanu i realizacji otrzymanego posłannictwa. „Dlatego osobny sakrament - czytamy w konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes” - umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga<sup>34</sup>”.

Mówiąc o łasce sakramentalnej małżeństwa należy podkreślić, iż jest ona udzielana nie tylko w momencie przyjmowania sakramentu, lecz również podczas jego trwania. Można więc powiedzieć, że „małżeństwo jest nie tylko «przyjęciem» sakramentu, lecz przyjęciem i trwaniem w sakramencie<sup>35</sup>”.

Otrzymywana przez małżonków łaska rodzi jednocześnie, jak mówi papież Jan Paweł II w adhortacji „Familiaris consortio”, „wymóg autentycznej i głębokiej duchowości małżeńskiej i rodzinnej”, która będzie czerpała natchnienia m.in., z Krzyża i zmartwychwstania<sup>36</sup>. Łaska sakramentalna ma sprawić, by małżonkowie „co dzień żyli otrzymanym uświęceniem<sup>37</sup> oraz podejmowali „moralny obowiązek przemiany całego ich życia w nieustanną «ofiary duchową»<sup>38</sup>. Ołtarzem spełniania tej ofiary jest wspólny dom i wspólny trud życia, wzajemne dopełnianie się realizowane według myśli Chrystusa. Te „domowe” ofiary małżonkowie łączą w niedziele i święta z ofiarą składaną Ojcu przez Jednorodzonego Syna<sup>39</sup>. „Dla ochrzczonych żyjących w małżeństwie istnieje tylko jedna droga do Boga, a jest nią współzycie, współpraca, współcierpienie, współlumieranie dla egoizmu, współzmartwychwstawanie dla coraz

lepszego i piękniejszego życia w Duchu Świętym, stale udzielanym im przez Zbawiciela<sup>40</sup>. Eklezjalny zaś wymiar małżeństwa wynikający z jego sakramentalności winien skłaniać małżonków do ciągłego budowania „Kościoła domowego” - owej najmniejszej wspólnoty odkupionych. Wspólnotę tę znacznie poszerza dziecko przetwarzając ją w rodzinę. Małżeństwo potrzebuje dzieci nie tylko dla podtrzymania gatunku ludzkiego, lecz także dla własnego rozwoju.

Gdy mowa o korzystaniu przez małżonków z daru łaski sakramentalnej, warto przytoczyć wciąż aktualne słowa encykliki Piusa XI „Casti connubii” z 1930 r.: „Łaska sakramentu małżeństwa pozostaje często talentem nieużytecznym, zakopanym w ziemi, o ile małżonkowie nie używają sił nadprzyrodzonych i nie pielęgnują ziaren łaski, złożonych w ich sercu i nie doprowadzają ich do rozkwitu”<sup>41</sup>. Wciąż aktualnym pozostaje również apel zawarty w dokumencie roboczym II polskiego synodu plenarnego, w myśl którego małżeństwo będące rzeczywistością świętą nie powinno być bezczeszczone przez małżonków we wzajemnych odniesieniach na żadnej z płaszczyzn życia<sup>42</sup>. Ponadto godnym przywołania jest tutaj przesłanie czterdziestego drugiego synodu płockiego /zawarte w statucie 383/: „Niech zatem [małżonkowie] pamiętają, że ich wspólnota życia i miłości jest drogą i środkiem wzajemnego i osobistego uświęcenia”<sup>43</sup>.

## 5. Przyjęcie sakramentu

Sakrament małżeństwa powstaje poprzez w pełni świadome i dobrowolne wyrażenie przez nupturientów tzw. zgody małżeńskiej, inaczej ujawnienie przez nich woli zawarcia związku małżeńskiego. Warunków tego związku nie mogą jednak określać sami partnerzy, gdyż wynikają one z obiektywnie istniejącego celu małżeństwa oraz eklezjalnego charakteru małżeństwa chrześcijan. „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej - uczy Sobór Watykański II - ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa”<sup>44</sup>.

Blizsze określenie, jakimi normami pochodzenia Bożego uwarunkowane jest zawiązanie sakramentalnej wspólnoty życia i miłości należy wyłącznie do najwyższej władzy kościelnej, tj. do Stolicy Apostolskiej. Również ona kompetentna jest do usankcjonowania warunków do zawarcia małżeństwa pochodzących z prawa czysto kościelnego. Mając na uwadze wymogi zarówno prawa Bożego, jak i kościelnego stawiane kandydatom do przyjęcia sakramentu małżeństwa należy powiedzieć, iż - najogólniej ujmując - obejmują one wolność narzeczonych od przeszkód małżeńskich, w pełni świadomie i całkowicie dobrowolnie powziętą przez nich, i wolną od poważnych wad, wspomnianą już zgodę małżeńską /akt woli/<sup>45</sup> oraz wyrażenie tejże zgody według tzw. formy kanonicznej, tj. wobec upoważnionego kapłana lub diakona i dwóch świadków. Tylko pod tymi warunkami pomiędzy mężczyzną i kobietą może zaistnieć sakramentalny, inaczej kanoniczny związek małżeński.



Zawarcia takiego związku Kościół od samego początku wymagał - i czyni to nadal - od swoich wyznawców, którzy decydują się na formę życia w małżeństwie.<sup>46</sup> Jedyne małżeństwo sakramentalne, noszące na sobie znamię Pawłowego małżeństwa „w Panu” stanowi dla prawdziwych uczniów Pana dozoną wspólnotę całego życia i - jak to określa Jan Paweł II - „rzeczywisty znak Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we Krwi Chrystusa”<sup>47</sup>. Należy jednak odżegnać się od myśli, że to „umowa prawna” sprawia to wszystko, co ma stanowić nasyconą miłością treść sakramentalnego życia małżeńskiego. Byłaby to przecież zwykła forma pewnego rodzaju „chrześcijańskiej magii”. Przez zawarcie małżeństwa we wspólnocie Kościoła i wobec Kościoła dokonuje się jedynie przypieczętowanie miłości oblubieńców i ich przynależności do Kościoła w takim stopniu, w jakim ta miłość i ta przynależność uprzednio istnieją lub nie<sup>48</sup>.

Nie może budzić wątpliwości fakt, iż to właśnie z uwagi na charakter sakramentalny umowy małżeńskiej ochrzczonych ustawodawstwo kościelne zobowiązuje katolików /w kan. 1117 kpk/ do zawierania małżeństwa sakramentalnego. Można powiedzieć, że to polecenie jest następstwem sakramentalności małżeństwa i nierozdzielności umowy małżeńskiej od sakramentu. Z tego też względu żadna z cywilnych form małżeńskich nie odpowiada kanonicznemu prawu małżeńskiemu<sup>49</sup>. Kościół zezwala jednak katolikom na zawieranie także ślubu cywilnego, a to z uwagi na zapewnienie małżeństwu sakramentalnemu - zawieralnemu przed lub po ślubie cywilnym - skutków cywilnych.

Zgoda małżeńska wyrażona przez katolików podczas ślubu cywilnego jest w świetle kan. 1108 § 1 kpk bezskuteczna, choćby z punktu widzenia prawa naturalnego była wystarczająca. Stąd też katolicy zawierający z reguły przed ślubem religijnym ślub cywilny traktują go jako obrzęd związany z koniecznością urzędowego zarejestrowania małżeństwa religijnego i zapewnienia temuż małżeństwu skutków cywilnych. Wyrażanej zaś w U.S.C. zgodzie małżeńskiej nadają charakter jakby wstępny, „niejako anonsując przez nią zbliżające się zawarcie religijnego związku małżeńskiego”<sup>50</sup>. Z niemałą satysfakcją katolicy w Polsce powinni przyjąć regulację zawartego 28 lipca 1993 r. konkordatu ze Stolicą Apostolską, przewidującą w art. 10, ust. 1 możliwość zawierania małżeństwa kanonicznego /sakramentalnego/, które - pod określonymi warunkami - wywoła jednocześnie skutki cywilne. Niewątpliwie zapis ten powinien się przyczynić do podniesienia w świadomości katolików rangi małżeństwa sakramentalnego, właściwego wyznawcom Chrystusa.

## 6. Rzeczywistość małżeństwa niesakramentalnego

Charakter sakramentalny małżeństwa chrześcijańskiego sprawił że Kościół, pod początku swego istnienia rozciągał swą jurysdykcję nad tym małżeństwem usiłując normować je przepisami prawa Bożego a także przepisami własnymi, czysto kościelnymi. Na przestrzeni jednak pierwszych dziesięciu stuleci Kościół uznawał również jurysdykcję nad małżeństwem władzy świeckiej, przy czym Ojcowie Kościoła zauważali, że ustawy cesarskie zezwalają na to, czego zakazuje prawo Boże. Wraz z przenikaniem chrześcijaństwa do życia ówczesnych narodów kościelne prawo

małżeńskie zaczęło stopniowo zdobywać powagę także w społeczności świeckiej. W okresie od X do XII w. prawo to zyskało sobie powszechne uznanie przez narody całej chrześcijańskiej Europy, w związku z czym ukształtowała się zasada, iż małżeństwo jako rzeczywistość o charakterze sakralnym - podlega wyłącznej jurysdykcji Kościoła. Władzy świeckiej pozostawiono jedynie - w odniesieniu do małżeństwa chrześcijańskiego - regulowanie skutków cywilnych wynikających z zawarcia związku.

Wyłączność jurysdykcji Kościoła nad małżeństwem została zachwiana wraz z rozpoczętym w epoce nowożytnej procesem stopniowego odzyskiwania przez państwo utraconych kompetencji. Pojawiające się coraz częściej małżeńskie ustawodawstwo świeckie postępowało wraz ze wzrostem absolutystycznych uprawnień panujących w poszczególnych krajach. W myśl upowszechniającej się doktryny jurysdykcyjnej, należało odróżnić i traktować odrębnie kontrakt i sakrament. Ten pierwszy, usilnie podkreślano, jako akt ludzki, znany już prawu naturalnemu, a więc przed podniesieniem małżeństwa przez Chrystusa do rangi sakramentu, jest przedmiotem wyłącznej kompetencji świeckiej i powinien być regulowany przez prawo świeckie.

W długim procesie rewindykowania przez państwo jurysdykcji nad małżeństwem ważnym momentem był okres reformacji /jej twórcy uważali małżeństwo za umowę czysto świecką/, a następnie rewolucja francuska w 1789 r. dając początek nowemu spojrzeniu na jurysdykcję państwa i Kościoła. Konstytucja francuska z 14 IX 1791 r. sankcjonowała naturę małżeństwa jako kontraktu czysto cywilnego /"Państwo uznaje małżeństwo jedynie jako kontrakt cywilny"/ wprowadzając małżeństwo cywilne jako jedyny typ małżeństwa uznanego przez państwo dla wszystkich obywateli, niezależnie od ich wyznania religijnego. Próbę wprowadzenia ślubów cywilnych podjęto zresztą już wcześniej, bo w 1580 r. w Holandii /tak dla katolików, jak i wyznawców innych wyznań, którzy nie należeli do Kościoła reformowanego /dla kalwinistów śluby cywilne były fakultatywne/ oraz w 1563 r. w Anglii /tylko do 1660 r./.

Przyjęty przez rewolucję francuską system separacji Kościoła i państwa, sfery religijnej i sfery świeckiej sprawił, że w ciągu XIX w. śluby cywilne zostały wprowadzone do ustawodawstw państwowych wielu krajów, do czego znacznie przyczynił się kodeks cywilny Napoleona, który zaczął obowiązywać w 1808 r. m.in. w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Kongresowym, niezgodnie zresztą z duchem ustawodawstwa i tradycjami narodu polskiego.<sup>51</sup> Toteż „Prawo o małżeństwie” z 24 VI 1836 r. wydane dla Królestwa Polskiego stało na stanowisku religijnego charakteru małżeństwa wprowadzając kanoniczną formę małżeńską i przekazując Kościołowi sądową jurysdykcję nad małżeństwem.

Gdy mowa o ziemiach polskich, należy dodać, że kodeks Napoleoński, a z nim obowiązkowe małżeństwa cywilne, wprowadzono także w Rzeczypospolitej Krakowskiej, utworzonej w. 1815 r., wcielonej w 1846 r. do Austrii i włączonej do austriackiego systemu prawnego. W zaborze austriackim obowiązywał system mieszany prawa małżeńskiego: obowiązywała tu w zasadzie wyznaniowa forma zawarcia małżeństwa dla wszystkich uznanych wyznań, forma zaś cywilna mogła być stosowana, gdy duchowny nie mógł asystować przy ślubie z przyczyny kanonicznej nie uznawanej przez prawo państwowe lub gdy związek małżeński zawierały osoby nie należące do

żadnego z uznanych wyznań. Autonomia małżeńskiego prawa kanonicznego była ograniczona, bowiem prawo państwowe, mimo obowiązującej formy kanonicznej, regulowało niemal wszystkie sprawy małżeńskie, łącznie z sądownictwem małżeńskim.

Na Spiszu i Orawie, wchodzących w skład królestwa Węgier, początkowo obowiązywała religijna forma zawarcia małżeństwa a jurysdykcja nad nim należała do Kościoła. Następnie ustawa z 1894 r. wprowadziła obowiązkowe małżeństwa cywilne.

Na terenach zachodnich, które przyłączono do Prus, pierwotnie obowiązywało pruskie prawo krajowe z 1794 r. nakazujące zawieranie małżeństw wobec duchownego i przekazujące jurysdykcję nad małżeństwem w ręce państwa. Ustawa z 1875 r. nakazywała zawierać małżeństwo przed urzędnikiem państwowym. Także niemiecki kodeks cywilny z 1856 r. sankcjonował obowiązkowe małżeństwa cywilne a sprawy sądowe przekazywał sądom cywilnym /dopuszczając rozwód/. Ślub religijny mógł być zawarty dopiero po ślubie cywilnym. Sam ślub kościelny nie miał znaczenia na forum państwowym.

W okresie międzywojennym nawiązywano z konieczności /nie było własnego ustawodawstwa małżeńskiego/ do prawa małżeńskiego obowiązującego niegdyś pod zaborami. Istniało w ten sposób w Polsce aż pięć obszarów, na terenie których stosowano różne systemy małżeńskie. Na terenie dawnego zaboru rosyjskiego /Królestwo Kongresowe i Ziemie Wschodnie/ obowiązywał system wyznaniowy prawa małżeńskiego. Na obszarze byłego zaboru austriackiego /w Polsce południowej/ obowiązywał wspomniany wyżej system mieszany prawa małżeńskiego. Na Spiszu i Orawie, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 14 IX 1922 r. obowiązywały - na zasadzie dowolności dwa systemy małżeńskie: węgierski z 1894 r. oraz austriacki z 1811 r., a więc system cywilny i mieszany. W byłym zaborze pruskim natomiast ukształtował się typ cywilny prawa małżeńskiego.

Konstytucja marcowa z 1921 r. nie zawierała deklaracji przesądzającej jednoznacznie o systemie prawa małżeńskiego obowiązującego w Polsce. W art. 114 zawarta była jednak zasada, w myśl której „Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami”. Podobnie konkordat z 10 II 1925 r. nie rozstrzygnął kwestii małżeństw, natomiast zawierał w ust. 1 generalne stwierdzenie, że „Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie Jego władzy duchownej i Jego jurysdykcji [...]”.

Projekt kodyfikacji polskiego prawa małżeńskiego z 1929 r. przewidywał w art. 24, iż po dopełnieniu przez narzeczonych czynności wstępnych przed właściwym urzędnikiem stanu cywilnego, mogą oni zawrzeć ślub „składając publicznie przed urzędnikiem stanu cywilnego albo przed duszpasterzem zgodne oświadczenie w przytomności dwóch świadków, że zawierają dożgonny związek małżeński”. W przypadku zdecydowania się przez nupturientów na formę kanoniczną, duchowny miał żądać od nich zaświadczenia urzędnika stanu cywilnego o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa, a po pobłogosławieniu związku miał przesłać owemu urzędnikowi protokół ślubu w celu sporządzenia właściwego aktu małżeństwa. W artykule 81 zawarto natomiast zasadę, w myśl której „sprawy małżeńskie należą do sądów powszechnych, których jurysdykcji nie naruszają przepisy Kościoła lub innych wyznań”. Projekt ten przyjmował założenie, że małżeństwo jest instytucją świecką i stanowi przedmiot

ustawodawstwa świeckiego, które wiąże wszystkich obywateli niezależnie od ich wyznania.

Projekt kodyfikacji polskiego prawa małżeńskiego został opublikowany w 1931 r., nie został jednak przedłożony przez Rząd parlamentowi, a to z uwagi na znaczną rozbieżność poglądów oraz protesty dużej części społeczeństwa.

Za sprawą nowego prawa małżeńskiego z 25 IX 1945 r., które zaczęło obowiązywać od 1 I 1946 r., małżeństwo cywilne stało się czymś obowiązkowym na terenie całego kraju. Prawo to wprowadziło ponadto rozwody cywilne oraz poddało jurysdykcji sądów państwowych wszystkie małżeństwa. Jednocześnie w art. 37 nadmieniono, że przepisy tegoż prawa nie pozbawiają stron możliwości dopełnienia również obrzędów, wynikających z ich należenia do związków religijnych. Małżeństwo religijne mogło być więc zawierane zarówno po ślubie cywilnym, jak i przed jego zawarciem. Dopiero ustawa z 2 XII 1958 r. o zmianie przepisów prawa o aktach stanu cywilnego, zabroniła duchownym - pod sankcjami karnymi - błogosławienia małżeństwa religijnego osób, które uprzednio nie zawarły ze sobą małżeństwa cywilnego. Ograniczenie to zostało uchylone dopiero ustawą o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w PRL z 17 V 1989 r.

Prawo małżeńskie z 1945 r. straciło moc obowiązującą, gdy 1 X 1950 r. wszedł w życie kodeks rodzinny z 27 VI 1950 r., zastąpiony następnie - kodeksem rodzinnym i opiekuńczym z 25 II 1964 r. Kodeks ten przepisuje sposób zawarcia małżeństwa przed kierownikiem U.S.C. Wspomniano już, że konkordat z 28 VII 1993 r. przewiduje możliwość zawarcia małżeństwa kanonicznego ze skutkami cywilnymi, co wydaje się rzeczą wysoce pożądaną<sup>52</sup>.

Zjawisko małżeństw cywilnych wymaga najpierw oceny prawnej. I tak po pierwsze, nie może ulegać wątpliwości, że związki cywilne osób nie ochrzczonych są małżeństwami prawnymi a także ważnymi z punktu widzenia prawa kanonicznego - pod warunkiem, że przy ich zawieraniu zostały zachowane wymogi tak naturalnego, jak i pozytywnego prawa Bożego. Dobro społeczności wymaga, aby małżeństwo i rodzina miały zapewnioną niezbędną opiekę władzy publicznej, której to opieki nie może sprawować Kościół nie posiadając wobec nieochrzczonych jurysdykcji. Następnie należy powiedzieć, iż ważnymi z punktu widzenia prawa kanonicznego są również małżeństwa cywilne zawarte przez ochrzczonych niekatolików - z wyjątkiem niekatolików wschodnich, którzy podlegają własnemu prawu kościelnemu. Skoro bowiem niekatolicy ochrzczeni zostali - w myśl kan. 1059 kpk - wyjęci spod przepisów kanonicznego prawa małżeńskiego, to można stąd wnosić, iż mogą oni zawierać ważne związki małżeńskie nie tylko wobec własnej wspólnoty religijnej, lecz także związki cywilne. Wreszcie co się tyczy katolików, to jak już wyżej powiedziano, w sytuacjach zwyczajnych nie mogą oni ważne zawrzeć małżeństwa z pominięciem formy kanonicznej, co jest następstwem sakramentalności małżeństwa chrześcijańskiego i nierozdzielności umowy małżeńskiej od sakramentu. Żadna więc z cywilnych form małżeńskich nie odpowiada prawu małżeńskiemu Kościoła. Odnosi się to zarówno do sytuacji, w której obydwie strony są katolikami, jak również do przypadku, gdy strona katolicka zawiera małżeństwo ze stroną niekatolicką: tak ochrzczonej, jak i

nieochrzczoną<sup>53</sup>. Wspomniano już, że Kościół zezwala swoim wyznawcom na zawieranie ślubów cywilnych, a to z uwagi na skutki cywilne.

Poza samą oceną prawną, zjawisko małżeństw cywilnych zawieranych przez katolików wymaga jednoznacznego określenia statusu tych, którzy pomijając małżeństwo sakramentalne decydują się - z jakichkolwiek powodów - zawrzeć wyłącznie związek cywilny. Otóż należy przypomnieć, iż niezmienną w tym względzie i opartą nie tyle na przesłankach kanonicznych, ile raczej biblijnych i teologicznych naukę Kościoła przywołał ostatnio papież Jana Paweł II w adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio”. Ojciec św. potwierdził praktykę, opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do sakramentu pokuty i Eucharystii tych małżonków, którzy rozwiedli się i zawarli ponowny związek małżeński /cywilny/. Nie wykluczył jednak możliwości dopuszczenia ich do wymienionych sakramentów pod następującymi warunkami: 1/ okazują żal z powodu naruszenia prawa Bożego o przymierzu małżeńskim /zasady nierozzerwalności/; 2/ nie mogą z ważnych powodów zerwać nowego pożycia; 3/ postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości, tzn. powstrzymywać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom; 4/ nie zachodzi obawa zgorszenia<sup>54</sup>.

Zjawisko małżeństw wyłącznie cywilnych katolików skłania jednocześnie do podjęcia odpowiednich działań duszpasterskich. Wszak małżeństwo cywilne katolików, to nie tylko nieważny z punktu widzenia kanonicznego ustawodawstwa małżeńskiego związek lecz także rodzina, niejednokrotnie wielodzietna, zobowiązana również do realizowania zamysłu Stwórcy względem tej instytucji. I w takiej przecież rodzinie winny „zachodzić procesy uświęcające z racji chrztu przyjętego przez jej członków”<sup>55</sup>. Wolno zatem powiedzieć, iż żyjący w małżeństwie niesakramentalnym „może również w pewnej mierze przeżyć doświadczenie łaski Bożej niezależnie od tego, czy umie ją nazwać po imieniu czy nie”<sup>56</sup>.

Porównując małżeństwo sakramentalne i niesakramentalne można przyjąć, że to pierwsze ma się tak do drugiego „nie tak, jak sakrament do jakiegoś świeckiego aktu ludzkiego, ale jak «sanctum» do «sacrum»». Aplikując tu terminologię sakramentologii można powiedzieć, że małżeństwo sakramentalne i niesakramentalne mają się do siebie tak, jak «opus operatum» do «opus operantis»<sup>57</sup>. „Małżeństwo bowiem jak stwierdza K. Rahner, staje się wydarzeniem łaski nie dopiero wtedy, gdy staje się sakramentem, lecz wydarzenie łaski małżeństwa staje się sakramentalnym przejawem łaski jako «opus operatum» w kościelnym małżeństwie ochrzczonym”<sup>58</sup>.

## 7. Postulaty duszpasterskie

Małżeństwo stanowiące bezcenny dar Stwórcy oraz sakrament Nowego Przymierza pozostaje w Kościele czytelnym znakiem „jednoczącym małżonków z całością historii zbawienia: z dziełem stwórczym Boga, ze starotestamentalnym przymierzem, z paschalną tajemnicą Chrystusa, z misterium Kościoła i eschatyczną pełnią Królestwa Bożego. Spina jak klamra przeszłość, terażniejszość i przyszłość zbawczej historii”<sup>59</sup>. Sakramentalność małżeństwa zaś, nie będąc żadnym „dodatkiem” do naturalnej rzeczywistości tej umowy i nie ujmując niczego z przyrodzonej jej treści, obejmuje w sobie całość ludzkiej egzystencji będącej głęboką wspólnotą życia i miłości. Istotą

sakramentalności małżeństwa ochrzczonych, czyli małżeństwa „w Panu”, jest zdolność i moc objawienia więzi łączącej Chrystusa z Kościołem na fundamencie uczestnictwa w niej<sup>60</sup>.

Podjęta wyżej próba związęło ukazania charakteru sakramentalnego małżeństwa ochrzczonych a także ukazanie małżeńskiej rzeczywistości pozasakramentalnej, zwłaszcza w aspekcie statusu prawnego osób żyjących w takich związkach skłaniają w podsumowaniu do wysunięcia narzucających się postulatów duszpasterskich. Najogólniej można je sformułować następująco:

1/ w przygotowaniu do małżeństwa - dalszym, bliższym i bezpośrednim - należy uświadamiać kandydatom do małżeństwa charakter sakramentalny tego związku akcentując jego bogatą rzeczywistość teologiczną;

2/ już w katechezie szkolnej wypada uświadomić katechizowanym istotną różnicę pomiędzy małżeństwem sakramentalnym a związkiem cywilnym;

3/ narzeczonych winno się skłaniać do zapoznania się z tekstami obrzędu zawarcia małżeństwa;

4/ należy zapoznawać młodzież z wizją małżeństwa takiego, jakim je przewidywał Bóg;

5/ podczas kanoniczno-duszpasterskiego badania przedślubnego duszpasterz powinien uzyskać właściwe rozeznanie, czy zamiarowi przyjęcia przez nupturientów sakramentu małżeństwa towarzyszy niezbędna ku temu wiara nadprzyrodzona;

6/ w perspektywie ratyfikowania i wejścia w życie konkordatu wypada pouczać nupturientów o potrzebie uzyskania dla zawieranego przez nich małżeństwa kanonicznego skutków cywilnych takiego związku;

7/ w duszpasterstwie rodzin powinno się kłaść zdecydowanie większy nacisk na uświadamianie małżonkom roli sakramentu małżeństwa w ich życiu oraz skłaniać ich do korzystania z łaski sakramentalnej udzielonej im nie tylko w momencie przyjmowania sakramentu, lecz udzielanej także podczas trwania małżeństwa, a tym samym wdrażać ich do umiejętnej współpracy z łaską sakramentalną;

8/ dobrze byłoby wskazywać małżonkom na ścisły związek nierozzerwalności małżeństwa z jego sakramentalnością;

9/ należałoby uświadamiać małżonkom, że ich związek sakramentalny i zbudowana na jego fundamencie rodzina chrześcijańska stanowią Kościół domowy, który winni ciągle budować;

10/ małżonków, którzy związani są wyłącznie ślubem cywilnym a mogą zawrzeć związek sakramentalny /choć mają w tym względzie obiekcje ze względów ideologicznych, praktycznych, bądź też z powodu utraty wiary lub obojętności religijnej/ należy życzliwie zachęcać do zdecydowania się na ślub religijny;

11/ małżonków, którzy związani są wyłącznie ślubem cywilnym a nie mogą zawrzeć związku sakramentalnego /istnieje przeszkoda węzła małżeńskiego/, swój poprzedni zaś związek kanoniczny uważają za nieważny /lub niedopełniony/ należy pouczyć o możliwości skierowania do właściwego trybunału kościelnego sprawy o nieważność pierwszego małżeństwa /lub złożenia prośby o dyspensę „super rato”/;

duszpasterz powinien jednocześnie służyć zainteresowanej stronie swoją pomocą we wstępnym rozpoznaniu ewentualnego tytułu nieważności małżeństwa;

12/ nad małżonkami, którzy pozostają wyłącznie w małżeństwie cywilnym a nie mogą zawrzeć związku sakramentalnego /istnieje przeszkoda węzła małżeńskiego/, w trybunale zaś kościelnym nie uzyskali wyroku stwierdzającego nieważność poprzedniego związku kanonicznego albo nie znajdują podstaw do wniesienia skargi o nieważność /lub uzyskania dyspensy „super rato”/ duszpasterz winien roztoczyć właściwą pieczę, stosownie do wskazań adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio”<sup>61</sup>.

Wydaje się, że w trwających w Polsce pracach wokół urzeczywistniania idei II polskiego synodu plenarnego w odniesieniu do małżeństwa i rodziny nie może zabraknąć pogłębionej refleksji nad istotnym wymiarem małżeństwa chrześcijańskiego, którym pozostaje jego rys sakramentalny. Wszak „rodzina, stwierdza Jan Paweł II w Liście do rodzin z 2 II 1994 r., która z [...] jedności dwojga bierze początek, zawdzięcza swą wewnętrzną spoiwość ich przymierzu, które Chrystus podniósł do rangi sakramentu”<sup>62</sup>.

### Przypisy:

<sup>1</sup> J. Grześkowiak, Centralne idee teologii małżeństwa, W: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*. Pod red. A. Z. Szafrąńskiego. Lublin 1985 s. 21.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże s. 22-30.

<sup>4</sup> Tamże s. 31-33.

<sup>5</sup> Tamże s. 37-38.

<sup>6</sup> Tamże s. 39.

<sup>7</sup> Tamże s. 39-40.

<sup>8</sup> K. Rahner. *Grundkurs des Glaubens*. Freiburg i. Br. 1976 s. 404.

<sup>9</sup> Zob. konstytucja „Lumen gentium” n. 11.

<sup>10</sup> Grześkowiak, jw. s. 42.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Zob. A. Jankowski. Tajemnica to jest wielka /Ef 5, 32/. „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 14: 1961 s. 32-42.

<sup>13</sup> Grześkowiak, jw. s. 43; Zob. także C. J. Errázuriz. *El matrimonio como realidad jurídica natural y sacramental*. „Folia theologica” 5: 1994, s. 28-30.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> H. Stawniak. Ku jedności doktrynalnej sakramentalności małżeństwa. „Prawo Kanoniczne” 33: 1990 nr 3-4 s. 135.

<sup>17</sup> Konstytucja „Gaudium et spes” n. 48.

<sup>18</sup> W. Góralski. *Kanoniczna zgoda małżeńska /kanony: 1095-1107/*. Gdańsk 1991 s. 15.

<sup>19</sup> Zob. kan. 1055 1 kpk.

<sup>20</sup> Zob. kan. 1055 2 kpk.

<sup>21</sup> Conc. Trid. sess. 24 de matr. c. 1; Zob. także sess. 7 c. 1; Zob. T. Pawluk. *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*. T. 3: *Prawo małżeńskie*, Olsztyn 1984 s. 26-28.

<sup>22</sup> Konstytucja „Gaudium et spes” n. 48.

<sup>23</sup> W podrozdziale „Małżeństwo - sakramentem wzajemnego poświęcenia i aktem kultu” /n. 56/.

<sup>24</sup> M. Żurowski. *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*. Katowice 1987 s. 37-38; Góralski, jw. s. 16.

<sup>25</sup> Stawniak. jw. s. 142.

- <sup>26</sup> Góralski, jw. s. 16; Por. B. W. Zubert. *Consensus sacramentalis facit nuptias?* W: *Przymierze małżeńskie*. Pod red. W. Góralskiego i R. Szychmilera. Lublin 1993 s. 16-21.
- <sup>27</sup> Stawniak, jw. s. 164; Zob. Żurowski, jw. s. 262.
- <sup>28</sup> Grzeškowiak, jw. s. 49; A. Dell'Asta. *Małżeństwo profetyczną figurą Królestwa*. „*Communio*” 1: 1981 nr 5 s. 61-71.
- <sup>29</sup> Grzeškowiak, jw. s. 27.
- <sup>30</sup> F. Bersini. *Il nuovo diritto canonico matrimoniale*. Torino 1983 s. 17.
- <sup>31</sup> Zob. Adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” n. 20.
- <sup>32</sup> Tamże; Zob. kan. 1056 kpk.
- <sup>33</sup> Adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” n. 13.
- <sup>34</sup> N. 48; Zob. także adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” n. 56.
- <sup>35</sup> Stawniak, jw. s. 136-137.
- <sup>36</sup> Adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” n. 56.
- <sup>37</sup> Tamże.
- <sup>38</sup> Tamże.
- <sup>39</sup> A. Z. Szafrński. *Łaska sakramentu małżeństwa*, W: *Małżeństwo i rodzina*, jw. s. 106.
- <sup>40</sup> Tamże s. 111.
- <sup>41</sup> Pius XI, *Casti connubii*. Poznań 1931 s. 24-25.
- <sup>42</sup> II Polski Synod Plenarny. *Teksty robocze*, Poznań - Warszawa 1991 s. 254.
- <sup>43</sup> XLII synod diecezji płockiej /1987-1991/. Płock 1992 s. 138.
- <sup>44</sup> Konstytucja „*Gaudium et spes*” n. 48.
- <sup>45</sup> Zob. kan. 1057 § 2 kpk.
- <sup>46</sup> Zob. kan. 1117 kpk; Zob. także kan. 1108 § 1 kpk.
- <sup>47</sup> Adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” n. 13.
- <sup>48</sup> Grzeškowiak; jw. s. 48.
- <sup>49</sup> Pawluk, jw. s. 84-85.
- <sup>50</sup> Tamże s. 85.
- <sup>51</sup> W. Góralski. *Wokół małżeństwa kanonicznego*. Lublin 1993 s. 5-7; Pawluk, jw. s. 78-82; J. Wiślicki. *śluby cywilne*. W: *Małżeństwo w świetle nauki katolickiej*. Lublin 1928 s. 164-184.
- <sup>52</sup> Pawluk, jw. s. 80-84; Zob. także Żurowski, jw. s. 39 oraz 84-87.
- <sup>53</sup> Pawluk, jw. s. 84-85.
- <sup>54</sup> Adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” n. 84.
- <sup>55</sup> Pawluk, jw. s. 86; Zob. także szerzej na ten temat: W. Góralski. *Problem dostępu do sakramentów świętych osób żyjących w małżeństwach pozasakramentalnych*, W: *Małżeństwo i rodzina*, jw. s. 323-340.
- <sup>56</sup> Grzeškowiak, jw. s. 46.
- <sup>57</sup> Tamże s. 45.
- <sup>58</sup> K. Rahner. *Die Ehe als Sakrament*. „*Theologisches Jahrbuch*” 14: 1971 s. 275.
- <sup>59</sup> Grzeškowiak, jw. s. 44.
- <sup>60</sup> Tenże. *Sakramentalność małżeństwa w świetle adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, W: *Małżeństwo i rodzina*, jw. s. 71.
- <sup>61</sup> Zob. adhortacja apostolska „*Familiaris consortio*” n. 84.
- <sup>62</sup> List do Rodzin Ojca świętego Jana Pawła II, Rzym 1994 s. 19 /n. 8/.